

ATAK NA USŁUGI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

TTIP, CETA oraz tajne porozumienie lobbystów
i negocjatorów handlowych



Streszczenie

Usługom użyteczności publicznej na terenie Unii Europejskiej zagrażają międzynarodowe negocjacje handlowe, które ograniczają wpływ rządów państw oraz prawa obywatelskie w dziedzinie dostępu do podstawowych dóbr i usług, takich jak woda, opieka medyczna i energetyka. Kulminacją wspomnianych negocjacji jest porozumienie CETA pomiędzy Unią Europejską (UE) a rządem Kanady, które mogłoby wejść w życie w 2016 roku, oraz Transatlantyczne Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP) ze Stanami Zjednoczonymi. W najgorszym wypadku, mogą one doprowadzić do nieodwracalnej, całkowitej komercjalizacji usług użyteczności publicznej, bez względu na konsekwencje społeczne.

Niniejszy raport rzuca nieco światła na tajną zмовę dużych graczy biznesowych i negocjatorów handlowych podczas zawierania międzynarodowych umów handlowych dotyczących UE. Wskazuje on na agresywną postawę korporacji usługowych w stosunku do TTIP oraz CETA, które dążą do znaczącego otwarcia, a w konsekwencji zdominowania rynku w takich sektorach, jak dostęp do wody, usługi medyczne i pocztowe oraz kultura. Ponadto raport ukazuje sposób, w jaki unijni negocjatorzy handlowi pozwalają sobie traktować rynek usług niczym otwarty bufet, zarówno w ramach skonsolidowanego porozumienia CETA opublikowanego we wrześniu 2014 roku, jak również roboczych wersji poszczególnych rozdziałów TTIP oraz wewnętrznych notatek z negocjacji, odzwierciedlających dążenia lobby korporacyjnego.

Główne wnioski:

1. **TTIP oraz CETA noszą wyraźne znamiona wpływu tych samych grup lobby korporacyjnych działających w sektorze usług, które powstały w**

ciągu ostatnich dziesięcioleci, podczas poprzednich rozmów handlowych, np. BusinessEurope i European Services Forum – czyli najbardziej wpływowe lobby korporacyjne na terenie UE, łączące stowarzyszenia biznesowe oraz wielkie korporacje pokroju British Telecommunications i Deutsche Bank.

2. **Związek przemysłu i Komisji Europejskiej jest obopólny, gdyż Komisja aktywnie wspiera działania lobbyingowe w ramach negocjacji handlowych.**

Takie zachowanie zostało scharakteryzowane jako "lobbying zwrotny", czyli sytuacja, w której "instytucja publiczna lobbuje partnera biznesowego do lobbowania samego siebie". Pierre Defraigne, były asystent przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz zastępca Dyrektora Generalnego Departamentu ds. Handlu Komisji Europejskiej, mówi o "systemowej zмовie między Komisją a kręgami biznesowymi".

3. **Lobby biznesowe osiągnęło ogromny sukces, gdyż CETA ma stać się pierwszym unijnym porozumieniem zawierającym "wykaz negatywny" w odniesieniu do zobowiązań usługowych.**

Oznacza to, że poza wyraźnie opisanymi wyjątkami, wszystkie usługi użyteczności publicznej mają ulec liberalizacji. Mamy tu do czynienia z radykalnym odejściem od wykazu pozytywnego stosowanego dotychczas w unijnych umowach handlowych, zawierającego wyłącznie te usługi, które za zgodą rządów państw mają zostać poddane liberalizacji, nie wpływając tym samym na pozostałe sektory. Zastosowanie wykazu negatywnego w poważny sposób zwiększa zakres umowy handlowej, ponieważ rządy państw podejmują zobowiązania w nieznanym jeszcze dziedzinach, takich jak nowe

rodzaje usług, które dopiero pojawią się na rynku. Podobnie stać się może w przypadku TTIP, gdyż Komisja Europejska naciska na państwa członkowskie UE, aby przyjęły ten sam ryzykowny sposób działania, wychodząc naprzeciw rządaniom lobby biznesowego.

4. Najwięksi gracze biznesowi z powodzeniem lobbowali przeciwko wyłączeniu usług użyteczności publicznej z zapisów CETA i TTIP, gdyż obie umowy dotyczą praktycznie wszystkich rodzajów usług.

Wyjątkiem objęto jedynie ogólną grupę usług "świadczonych na rzecz organów władz", pod warunkiem, że usługi te "nie są świadczone w sposób komercyjny, ani w ramach konkurencji z jednym lub wieloma podmiotami gospodarczymi". Tymczasem obecnie prywatne przedsiębiorstwa działają obok dostawców publicznych w niemal wszystkich tradycyjnie publicznych sektorach, często na zasadach zacieklej konkurencji. Zapis ten skutecznie ogranicza możliwość wprowadzenia wyjątków przez organy władzy, zawężając pole wyboru do kilku kluczowych funkcji z punktu widzenia suwerenności państwa, takich jak organy ścigania, sądownictwo czy usługi banku centralnego. Równie problematyczną kwestią jest zapis o wyjątkach dla, wąsko zdefiniowanych "usług komunalnych", który upoważnia państwa członkowskie do przypisania jedynie wybranych usług monopolom publicznym lub nadania im wyłącznych praw – zapis ten zawiera tak wiele luk, że nie sposób traktować go jako wystarczającej gwarancji ochrony sektora usług użyteczności publicznej.

5. Być może największe zagrożenie dla sektorowa usług użyteczności publicznej stanowią postanowienia dotyczące ochrony inwestycji zawarte w CETA oraz przewidziane dla TTIP.

W ramach procedury arbitrażu inwestycyjnego (ang. Investor-State Dispute Settlement ISDS) tysiące amerykańskich i kanadyjskich korporacji (jak również firm międzynarodowych posiadających główne siedziby na terenie UE i dokonujących inwestycji po drugiej stronie Atlantyku za pośrednictwem spółek zależnych) może pozwać Unię Europejską oraz państwa członkowskie w przypadku wprowadzenia regulacji sektora usług użyteczności publicznej ograniczających ich zysk, co mogłoby wiązać się z koniecznością wyptacenia

wielomiliardowych odszkodowań. Mechanizm ISDS był wielokrotnie wykorzystywany w przeszłości do zgłaszania roszczeń dotyczących różnych działań regulujących sektor usług użyteczności publicznej – począwszy od wprowadzenia limitów cen wody, po renacjonalizację usług publicznych.

6. Inne odstępstwa i wyjątki zawarte w CETA i TTIP są niewystarczające, aby skutecznie chronić sektor usług użyteczności publicznej oraz demokratyczne procesy decyzyjne, ponieważ wyjątki te zazwyczaj nie dotyczą najbardziej niebezpiecznych standardów ochrony inwestycji oraz ISDS. W rezultacie na ataki inwestorów narażone są regulacje w najbardziej newralgicznych sektorach usług użyteczności publicznej, takich jak edukacja, dostęp do wody, usługi medyczne, opieka społeczna oraz świadczenia emerytalne.

7. Komisja Europejska spełnia żądania przemysłu dotyczące zobowiązania do bieżącej i przyszłej liberalizacji oraz prywatyzacji usług użyteczności publicznej, na przykład poprzez ryzykowne mechanizmy tzw. "stagnacji" i "przykręcania śruby" – nawet jeżeli podjęte decyzje okazują się nietrafione. Zagraża to obecnemu trendowi do ponownego przejęcia przez instytucje miejskie odpowiedzialności za zarządzanie zasobami wody (we Francji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Szwecji i na Węgrzech), sieciami energetycznymi (w Niemczech i Finlandii) oraz transportem (w Wielkiej Brytanii i Francji). Odwrót od nieudanych prób prywatyzacji Narodowej Służby Zdrowia (NHS) w Wielkiej Brytanii, podjęty w celu wzmocnienia podmiotów świadczących usługi medyczne na zasadach non-profit, można uznać za naruszenie zapisów CETA/TTIP. Dotyczyć to może również procesów nacjonalizacji i ponownej regulacji sektora finansów publicznych, jak miało to miejsce podczas kryzysu ekonomicznego.

8. Uleganie żądaniom korporacji domagającym się nieskrępowanego dostępu do zamówień publicznych może doprowadzić do ograniczenia możliwości udzielania przez rządy państw wsparcia lokalnym podmiotom i organizacjom pożytku publicznego oraz sprzyjać przejmowaniu miejsc pracy w sektorze publicznym przez prywatne firmy,

w których pracownicy są często zmuszani do wykonywania tej samej pracy za mniejsze wynagrodzenie i w gorszych warunkach. W ramach CETA rządy państw już wyznaczyły kilka sektorów, które mają podlegać obowiązkowi działania w trybie transatlantyckich zamówień publicznych w przypadku zapotrzebowania na dostawy czy usługi. Stanowi to skuteczny środek do przeprowadzenia prywatyzacji poprzez stopniowe otwarcie rynku usług użyteczności publicznej na podmioty działające wyłącznie dla zysku. Amerykańskie grupy lobbystów, takie jak Alliance for Healthcare Competitiveness (AHC), oraz rząd Stanów Zjednoczonych chcą drastycznie zaniżyć progi transatlantyckich zamówień publicznych w TTIP.

9. Zarówno CETA, jak i TTIP stwarzają niebezpieczeństwo liberalizacji sektora opieki medycznej i społecznej, co utrudni wprowadzenie nowych regulacji w tych sektorach. Propozycja Wielkiej Brytanii w zakresie obecności usług publicznych w TTIP zdaje się wprost zawierać usługi szpitalne. W treści CETA oraz w ostatnich wersjach roboczych TTIP co najmniej 11 krajów członkowskich UE zgadza się na liberalizację usług długoterminowej opieki medycznej, takich jak domy opieki dla osób w podeszłym wieku (Belgia, Cypr, Dania, Francja, Niemcy, Grecja, Irlandia, Włochy, Portugalia, Hiszpania i Wielka Brytania). Może to utrudnić ochronę sektora długoterminowej opieki medycznej przed stosowaniem przez inwestorów strategii wyprzedawania kapitału, jak miało to miejsce w Wielkiej Brytanii, gdzie podobne praktyki doprowadziły do bankructwa dostawcy usług medycznych Southern Cross Healthcare.

10. Najnowsza wersja robocza TTIP znacznie ogranicza korzystanie z obowiązku świadczeń usług powszechnych (USOs) oraz hamuje konkurencję ze strony publicznych operatorów usług pocztowych, co odzwierciedla dążenia wielkich firm kurierskich, np. UPS czy FedEx. Obowiązek świadczenia usług powszechnych, takich jak dostarczanie przesyłek w odległe miejsca bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów ma na celu zagwarantowanie powszechnego dostępu do podstawowych usług w przystępnej cenie.

11. TTIP oraz CETA stanowią zagrożenie dla wolności podmiotów pożytku publicznego w dziedzinie produkcji i dystrybucji energii zgodnie z interesem publicznym, na przykład w kwestii korzystania z odnawialnych źródeł energii w celu walki z konsekwencjami zmian klimatycznych. Bardzo mała grupa krajów członkowskich UE wyraźnie zastrzegła sobie prawo do zastosowania w umowach handlowych pewnych działań w obszarze produkcji energii elektrycznej (Belgia, Portugalia i Słowacja) oraz wykorzystania lokalnych sieci dystrybucji energii (między innymi Belgia, Bułgaria, Węgry i Słowacja).

12. Stany Zjednoczone oczekują na otwarcie rynku edukacji za pośrednictwem TTIP – począwszy od szkoleń menedżerskich, przez kursy językowe, po egzaminy wstępne do szkół średnich. Z otwarcia rynku mogłyby skorzystać takie amerykańskie firmy edukacyjne na europejskim rynku, jak Laureate Education, Apollo Group czy Kaplan Group, jak również niemiecka korporacja medialna Bertelsmann, która niedawno stała się udziałowcem w amerykańskim przedsiębiorstwie Udacity, świadczącym usługi edukacji online. Na prośbę rządu Stanów Zjednoczonych, Komisja Europejska wystosowała zapytanie do krajów członkowskich UE o "potencjalną elastyczność" w tym sektorze.

13. Amerykański przemysł filmowy chce zlikwidować unijne wymogi i inne strategie wsparcia dla przedstawicieli lokalnego przemysłu filmowego (na przykład w Polsce, Francji, Hiszpanii i Włoszech). Tym samym grupy lobby filmowego, takie jak Motion Picture Association of America (MPAA), oraz rząd Stanów Zjednoczonych sprzeciwiły się wyłączeniu usług audiowizualnych z unijnego mandatu w ramach TTIP, o który zabiegał rząd Francji. Obecnie próbują one maksymalnie ograniczyć zakres wyjątków, na przykład poprzez wyłączenie usługi transmisji z definicji usług audiowizualnych, co odbywa się przy wsparciu Komisji Europejskiej oraz europejskich grup przemysłowców, takich jak BusinessEurope.

14. Inwestorzy finansowi, tacy jak BlackRock, działający na europejskim rynku usług pożytku publicznego mogą wykorzystać zapisy

dotyczące usług finansowych i ochrony inwestycji zawarte w TTIP i CETA, aby bronić własnych interesów przed "uciążliwymi" regulacjami, dotyczącymi na przykład poprawę warunków pracy w sektorze opieki długoterminowej. Lobby takie jak TheCityUK, reprezentujące przemysł usług finansowych na terenie Wielkiej Brytanii, domagają się "kompleksowego" TTIP, które "powinno obejmować wszystkie aspekty gospodarki transatlantyckiej".

15. **Ponadto amerykańskie firmy usługowe lobbują za uwzględnieniem w TTIP zapisu o zwalczaniu "barier handlowych", takich jak regulacje w sferze prawa pracy.** Na przykład amerykańska firma Home Instead (wiodący dostawca usług opieki domowej nad osobami w podeszłym wieku, zarządzający franczyzami na terenie kilku krajów członkowskich UE) chce, aby TTIP odniosło się do kwestii "nieelastycznych praw pracy" nakładających na firmy obowiązek zapewnienia niepełnoetatowym pracownikom szerokiego wachlarza świadczeń, łącznie z płatnym urlopem, co jej zdaniem, "niepotrzebnie zwiększa koszty opieki domowej".

Umowy handlowe takie jak TTIP i CETA stawiają pod znakiem zapytania prawo obywateli do korzystania z kluczowych usług publicznych, a co więcej, do takiego sformułowania oferty usług użyteczności publicznej, by spełniały one cele społeczne. Jeżeli negocjacje handlowe będą nadal odbywać się poza wszelkim nadzorem, mogą doprowadzić do całkowitego wykluczenia wymiaru społecznego z procesu decyzyjnego.

Jednym ze sposobów skutecznej ochrony sektora usług użyteczności publicznej przed atakami wielkiego biznesu może być całkowite wykluczenie wszystkich usług użyteczności publicznej z wszelkich unijnych negocjacji handlowych. Jednakże takie rozwiązanie zdecydowanie nie wystarczy, aby wyeliminować wielowymiarowe zagrożenia wynikające z wprowadzenia CETA i TTIP, gdyż wiele innych zapisów zawartych w wymienionych porozumieniach zagraża demokracji i dobrobytowi obywateli UE. Tak długo jak CETA i TTIP nie zawierają gwarancji wprowadzenia regulacji na rzecz dobra publicznego, muszą zostać odrzucone.



Opublikowano przez Association Internationale de Techniciens, Experts et Chercheurs (AITEC), Corporate Europe Observatory (CEO), European Federation of Public Services Unions (EPSU), Instytut Globalnej Odpowiedzialności (IGO), Transnational Institute (TNI), Arbeiterkammer Wien (AK Vienna) oraz War on Want

Amsterdam / Bruksela / Londyn / Paryż / Wiedeń / Warszawa, Październik 2015

